

Strona znajduje się w archiwum.



URATOWALI NIEDOSZŁYCH SAMOBÓJCÓW

Data publikacji 20.09.2017

Dzięki dynamicznej i zdecydowanej reakcji dzielnicowych z Chełmna niedoszła samobójczyni w porę trafiła pod opiekę lekarzy. Jeden z policjantów wskoczył do wody i wyciągnął 28-latkę na brzeg. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Busku - Zdroju z kolei uratowali 26-latkę, który chciał targnąć się na swoje życie przy pomocy noża. Młody człowiek został obezwładniony. Również komendant namysłowskiej policji uratował niedoszłego samobójcę. Mężczyzna stał na zewnętrznym parapecie okna i groził, że wyskoczy. Komendant podjął z nim negocjacje, dzięki którym 29-latek odstąpił od swojego zamiaru.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 18 września br. ok. 12.00. Podczas patrolu miasta dzielnicowi z Chełmna, asp. szt. Jarosław Mądrzejewski i st. asp. Grzegorz Dudziński, usłyszeli rozmowę radiową dyżurnego z patrolem interwencyjnym. Zgłoszenie dotyczyło topiącej się w Wiśle kobiety. Ponieważ znajdowali się blisko miejsca zdarzenia, bez wahania włączyli się do akcji. Jako pierwsi dotarli na miejsce i zauważyli unoszące się na wodzie kilkanaście metrów od brzegu ciało.

St. asp. Grzegorz Dudziński bez wahania wskoczył do rzeki. Wyciągnął kobietę na brzeg, po czym wspólnie z kolegą ułożył ją w pozycji bocznej ustalonej, udrażniając drogi oddechowe. Desperatka była sina i wyziębiona, dlatego policjanci okryli ją polarowymi kurtkami. Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jak ustalili policjanci, 28-latka zamierzała popełnić samobójstwo. Wcześniej wysłała do rodziny pożegnalną wiadomość. Po tej informacji jej bliscy we własnym zakresie szukali kobiety, ale bez skutku.

Na szczęście dzięki szybkiej reakcji asp. szt. Jarosława Mądrzejewskiego i st. asp. Grzegorza Dudzińskiego wszystko dobrze się skończyło.

Do całego zdarzenia doszło wczoraj po godzinie 14. Wtedy to dyżurny został poinformowany, że w jednym z domów na terenie gminy Busko - Zdrój, młody mężczyzna zachowuje się agresywnie i chce odebrać sobie życie. Na miejsce natychmiast pojechali funkcjonariusze. Okazało się, że 26-latek nie chciał nikogo wpuścić do domu i mówił, że pozbawi się życia.

Policjanci natychmiast weszli do budynku i zastali go w kuchni, stojącego z nożem w ręku. Mężczyzna, jak zauważyli policjanci, zdążył już zranić się w rękę. Krzyczał i zachowywał się agresywnie. Funkcjonariusze szybko obezwładnili 26-latkę i odebrali mu nóż. Udzielili mu też pierwszej pomocy oraz poinformowali dyżurnego o całym zajściu, który to wezwał na miejsce pogotowie ratunkowe. Po jego przybyciu policjanci przekazali desperata pod opiekę lekarzy.

Prawdopodobnie dzięki szybkiemu i profesjonalnemu działaniu stróżów prawa życiu 26-latka nie zagraża już niebezpieczeństwo.

17 września br. kilka minut po szóstej rano dyżurny namysłowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie stojącym na zewnętrznym parapecie okna mieszczącego się na trzecim piętrze bloku mieszkalnego. Według relacji zgłaszającego desperat krzyczał, że nie ma po co żyć i chce odebrać sobie życie skacząc z okna. Natychmiast na miejsce zostali wysłani policjanci prewencji oraz patrol operacyjny. Do działań włączył się osobiście Komendant Powiatowy Policji w Namysłowie nadkom. Andrzej Ostrycharczyk.

Na miejscu policjanci zastali 29-latkę stojącego na zewnętrznym parapecie okna, który odgrażał się, że odbierze sobie życie. Jako najstarszy stopniem i służbą ciężar interwencji wziął na siebie komendant z Namysłowa. Rozpoczął on rozmowę z mężczyzną dzięki której mieszkaniec Niemodlina uspokoił się i zszedł z parapetu. 29-latek został przewieziony do szpitala i przekazany pod opiekę lekarzy.

(KWP w Bydgoszczy, KWP w Kielcach / KWP w Opolu/ jch, ig, mw)